

W USA uruchomiono geoinżynierski plan badawczy

17 października 2022

Zaledwie kilka lat temu niezależne media były nazwane bandą dzikich „teoretyków spiskowych” za ostrzeżenia, że klimatyczni ekstremiści przyglądają się eliminacji promieni słonecznych docierających do Ziemi. Teraz teorie spiskowe, przed którymi cię ostrzegano, stają się spiskowymi faktami.

Ideą nowego systemu blokowania słońca jest regulowanie poziomu ekspozycji Ziemi na promieniowanie ultrafioletowe (UV). Jeśli wystarczająca ich ilość zostanie zablokowana i odbita z powrotem w kosmos, być może temperatury staną się nieco niższe, co podobno pomoże polarnym czapom lodowym i w przyszłości zapobiegnie zalewaniu nadbrzeżnych nieruchomości.

Jednym ze sposobów, w jaki globaliści planują blokować słońce, jest rozpylanie w stratosferze aerozoli, znanych również jako smugi chemiczne (chemtrails). Być może pamiętasz, że były nazywane „teorią spiskową”, dopóki ostatecznie nie zostały potwierdzone jako kolejny fakt.

Krążą również pomysły na temat „rozjaśniania” chmur znajdujących się nad powierzchnią mórz i „rozrzedzania” cirrusów, które według klimatycznych ekstremistów mogą blokować słońce przed nadmiernym nagrzewaniem planety w ciągu dnia.

„Stratosferyczne rozpylanie aerozoli polega na rozpyleniu w stratosferze aerozolu, takiego jak dwutlenek siarki, a ponieważ może to wpływać na cały glob, to często przyciąga największą uwagę” – donosi CNBC. „Podczas gdy argumenty dotyczące nadużyć utrudniają wysiłki badawcze, to pomysł ten zyskuje coraz większą uwagę w obliczu pogłębiającego się kryzysu klimatycznego”.

Inwestorzy w technologie klimatyczne chwalą Bidena za uutorowanie drogi do większych zysków z globalnego ocieplenia. Podpisany przez prezydenta Bidena na początku tego roku program blokowania promieni słonecznych Biura Białego Domu ds. Polityki Nauki i Technologii prawdopodobnie będzie wiązał się z rozpylaniem dwutlenku siarki do atmosfery, co nawet CNBC przyznaje, że ma „szkodliwy wpływ na środowisko i zdrowie ludzi”.

„Odbijanie światła słonecznego ma potencjał, aby chronić źródła utrzymania miliardów ludzi i jest to znak przywództwa Białego Domu, który rozwija te badania, aby wszelkie przyszłe decyzje mogły być zakorzenione w nauce, a nie w geopolitycznej brawurze” – chwalił Biały Dom Chris Sacca założyciel funduszu inwestycyjnego Lowercarbon Capital, który czerpie korzyści z tego rodzaju klimatycznego szaleństwa.

Pomimo oczywistego konfliktu interesów między działalnością biznesową Sacca a agendą Białego Domu Bidena, Sacca twierdzi, że ma w tym „zerowy interes finansowy, poza filantropią”.

Według Davida Keitha, profesora z Uniwersytetu Harvarda, pomysł blokowania światła słonecznego w celu powstrzymania globalnego ocieplenia istnieje od co najmniej 1965 roku. Po prostu dziś traktuje się go znacznie poważniej niż wtedy – prawdopodobnie dlatego, że społeczeństwo coraz bardziej degradowane jest intelektualnie do absolutnej idiokracji kontrolowanej przez obłąkanych klimatycznych ekstremistów.

W tym samym roku raport „Restoring the Quality of Our Environment” („Przywracanie jakości naszego środowiska”) przekazany ówczesnemu prezydentowi Lyndonowi B. Johnsonowi przedstawił pomysł rozpylania cząstek w powietrzu za cenę 100 USD za milę kwadratową. Korzystając z ówczesnej wartości dolarów, oszacowano, że obniżenie w ten sposób globalnych temperatur kosztowałoby około 500 milionów dolarów rocznie.

Nie wszyscy są jednak przekonani, że blokowanie światła

słonecznego jest właściwą drogą, w tym Janos Pasztor, dyrektor wykonawczy Carnegie Climate Governance Initiative. Mówi, że „modyfikacja promieniowania słonecznego nigdy nie będzie rozwiązaniem dla kryzysu klimatycznego”.

Autorstwo: Ethan Huff

Źródło zagraniczne: [NaturalNews.com](https://www.naturalnews.com)

Źródło polskie: [PrisonPlanet.pl](https://www.prisonplanet.pl)